

KAZIMIERZ KUCIŃSKI

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

KONCEPCJA BIPOLARNEGO ROZWOJU WARSZAWY I ŁÓDZI

Abstract: The European integration process places the Polish cities in front of an important competition challenge. Polish cities must compete with attractive European cities – regarding their investment undertakings and resident possibilities – in matters of looking for localisation of new economic units, and in keeping the already existing ones, as well as to preserve and retain development factors of economic growth being in possession. Only the biggest Polish towns can come up to this challenge. However, they are too weak economically, have an irregular structure, and are badly managed in order to be attractive for localisation purpose. The way and method in matching and overriding the competitive supremacy in the field of European settlement is an integrated development of the Poland's major cities. Its external form could be the bi-polar development of town agglomeration. Here, the most expedient prerequisites are in relation to the cities – Warsaw and Łódź. The essentials of this idea refers to an infrastructural compression of distance between these two cities, to the strengthening of their functional links, and as well as to co-operation aiming to create common localisation offers. This process should be supported by the whole system of inland settlement, and should serve macro-spatial and macro-economic goals. An essential part in the realisation of such process will be played by towns which are situated within the communication corridor that links Warsaw with Łódź.

1. Przesłanki zintegrowanego rozwoju

Współcześnie istnieje możliwość i potrzeba zintegrowania Warszawy i Łodzi w jeden bipolarny region miejski. Miasta te są do tego niejako predestynowane w następstwie swego historycznego rozwoju i uformowania się określonej struktury przestrzennej gospodarki narodowej Polski, w której zajmują centralną, a zarazem kluczową, pozycję.

Uzasadnieniem dla tej integracji jest to, że leży ona nie tylko w interesie Polski, ale także Unii Europejskiej, której potrzebne są nowe regiony wzrostu dające jednocześnie możliwość ekspansji na wschód, wzmocnienia integracji europejskiej i konkurowania w skali globalnej. Rozważając kwestię współdziałania sąsiadujących ze sobą dużych ośrodków miejskich i wyboru formy tej współpracy oraz dostosowanych do niej rozwiązań przestrzennych prowadzoną analizę trzeba odnosić do trendów rozwoju krajowego systemu osadniczego oraz procesów urbanizacji w skali międzynarodowej, zwłaszcza w skali porozumień integracyjnych, których jest się członkiem, lub do których się aspiruje.

Rozważanie rozwoju bipolarnego regionu miejskiego integrującego Warszawę i Łódź, a więc stolicę kraju i położone w niezbyt dużej odległości duże miasto przemysłowe, jest tym bardziej uzasadnione, że tego typu układy występują w wielu krajach europejskich. Miasta te na ogół tworzą zintegrowane regiony miejskie, przy czym wyraźna jest tendencja do kształtowania pewnej specjalizacji funkcjonalnej obu miast i generowania komplementarnej bazy ekonomicznej formującego się zintegrowanego regionu miejskiego.

W tych miastach sposobem na wyjście z głębokiego kryzysu strukturalnego jest zmiana struktury przemysłu oraz struktury funkcjonalnej. W tym kierunku powinny zmierzać inicjatywy lokalnej władzy publicznej, działania zlokalizowanych w mieście firm oraz poczynania administracji państwowej szczebla centralnego, której nie może być obojętny los miast przemysłowych, zwłaszcza dużych. Jednym z narzędzi sprzyjających, rewitalizującym te miasta przekształceniom strukturalnym, jest zmiana układu ich powiązań przestrzennych i pozycji miast, jak również ich roli w systemie osadniczym kraju.

Tworzenie układów bipolarnych jest krokiem zmierzającym w tym kierunku. Oznacza ono nadanie priorytetu powiązaniom z drugim miastem. Stają się one najważniejsze dla danego ośrodka przemysłowego. W przypadku Łodzi oznaczałoby to zdecydowaną orientację na Warszawę, zaś Warszawy nadanie szczególnego znaczenia powiązaniom z Łodzią. Warunkiem funkcjonowania takiego układu jest jednak wyzbycie się wzajemnych animozji i dążenia do dominacji przez lokalne społeczności, instytucje, podmioty gospodarcze i władze publiczne. Niezbędne jest traktowanie problemu według kryterium, co Łódź może dać Warszawie w następstwie integracji, a co Warszawa Łodzi, czy Warszawa może przyczynić się do rozwiązania problemów ekonomicznych, społecznych oraz komunalnych Łodzi i *vice versa*. Równolegle należy rozpatrywać kwestię, w jakiej mierze nowy układ funk-

cjonalno-przestrzenny przyczyni się do rozwiązania problemów makroekonomicznych i makroprzestrzennych. Takie podejście umożliwi uruchomienie lokalnych inicjatyw i środków finansowych i pozwoli na przyciągnięcie innowacji i kapitałów, a zarazem skłoni rząd do aktywnego partycypowania w długofalowym przedsięwzięciu.

Integracja Warszawy i Łodzi powinna być czynnikiem hamującym procesy dezurbanizacji tych miast przejawiające się w pogarszaniu się jakości substancji mieszkalnej i infrastruktury, ujemnym przyroście naturalnym, relatywnie niskim dodatnim saldzie migracji oraz postępującej depopulacji i pogarszaniu się struktury demograficznej. Dezurbanizacja, dotycząca przede wszystkim Łodzi, ale także, co może zabrzmieć paradoksalnie, Warszawę, nie jest zjawiskiem pozytywnym, ponieważ ujawnia się przy relatywnie niskim poziomie zurbanizowania i wielkości głównych miast kraju. Można ją akceptować, gdy pojawia się przy wielomilionowych molochach, ale nawet wtedy ma charakter dekoncentracji wewnętrznej, czyli oznacza rozwój strefy podmiejskiej, co nie występuje niestety w Polsce, a w dłuższym czasie prowadzi do nieefektywnego wykorzystania przestrzeni miejskiej i utraty wielu korzyści aglomeracji. Na obecnym etapie rozwoju naszego kraju zasadne jest tworzenie warunków wzrostu racjonalnej, tzn. dostosowanej do poziomu rozwoju i struktury gospodarki oraz stwarzającej przesłanki jej rozwoju, urbanizacji, a zwłaszcza rozwijanie silnego regionu metropolitalnego jednoczącego dwa największe miasta kraju i stwarzającego silne impulsy ich rozwoju. Ma to uzasadnienie przede wszystkim ze względu na:

- procesy globalizacji i międzynarodowej integracji regionalnej gospodarki;
- konieczność przebudowy struktury przestrzennej gospodarki naszego kraju i dostosowania jej do nowych realiów (zewnętrznych i wewnętrznych);
- korzyści aglomeracji odgrywające istotną rolę w podnoszeniu konkurencyjności całej gospodarki.

Polsce potrzebny jest silny ośrodek kształtujący nowe wzorce kulturowe dostosowane do globalizującej się gospodarki i jej rynkowego charakteru, a zarazem zachowujące narodową tożsamość, specyfikę i odrębność. Tworzenie takich wzorców będzie niewątpliwie łatwiejsze i skuteczniejsze w regionie miejskim integrującym potencjały intelektualne ośrodka warszawskiego i łódzkiego oraz wykorzystującym ich tradycje i innowacyjność. Region integrujący Łódź i Warszawę powinien jednak być silniejszym ośrodkiem innowacji niż oba miasta razem wzięte, ale nie zintegrowane. Charakter i skala tego regionu miejskiego

powinny zmniejszyć bariery dyfuzji innowacji i zwiększyć skłonność do ich absorpcji. Innowacje te nie będą bowiem pochodziły z wyalienowanej Warszawy, lecz ze zintegrowanej Warszawy i Łodzi, które jako region metropolitalny będą także zintegrowane z krajem nie tylko w sensie technicznym i ekonomicznym, ale także społecznym i kulturowym będąc zarazem pozytywnym przykładem konstruktywnego abstrahowania od lokalnych partykularyzmów i regionalnych animozji.

Można by się zastanawiać, dlaczego taka integracja dotychczas jeszcze nie nastąpiła. Pamiętając, że organizacja przestrzenna gospodarki i społeczeństwa jest odzwierciedleniem struktury, dynamiki, charakteru i potencjału gospodarki, stanowiąc jej ramy, a zarazem przesłanki i warunki rozwoju, można odpowiedzieć, że nie było możliwości, a zwłaszcza potrzeby, takiej integracji. Integracja Warszawy i Łodzi stworzyłaby w centrum Polski bardzo silny region metropolitalny, który wymagałby znacznie bardziej rozwiniętej i otwartej gospodarki kraju oraz przebudowy hierarchii systemu osadniczego z monocentrycznej na bicentryczną. Taka gospodarka dotychczas, niestety, w Polsce się nie rozwinęła. Jej potrzeby rozwoju nie wymagały takiej struktury systemu osadniczego, a możliwości nie stwarzały warunków podźwignięcia finansowych i organizacyjnych konsekwencji jej stworzenia. Problem istnieje zresztą nadal. Jeśli dziś rozważa się ewentualność integracji Warszawy i Łodzi, to rozważania te mają sens jako studia prognostyczne, bądź jako analiza możliwości, kosztów i korzyści tworzenia infrastruktury dla dynamizacji gospodarki i jej zewnętrznej ekspansji. Jest to koncepcja, w której traktuje się metropolitalną wspólnotę warszawsko-łódzką jako swoisty biegun wzrostu i ośrodek przenoszenia impulsów rozwoju, a zwłaszcza innowacji. Jej stworzenie wymaga spełnienia pewnych warunków.

Musi ona służyć przebudowie obu obszarów rdzeniowych układu bipolarnego i rozwojowi strefy międzyaglomeracyjnej. Ten rozwój ma uzasadnienie jako czynnik stymulujący wzrost gospodarczy kraju i unowocześniający jego struktury w skali regionalnej, makroregionalnej i makroprzestrzennej. Nie może on uruchamiać efektów „wymywaniania”, a co za tym idzie pozbawiać innych ośrodków i regionów – istniejących tam zasobów czynników produkcji (surowce, ludzie, kapitał, innowacje) oraz utrudniać im dostęp do zewnętrznych źródeł tych zasobów. Nie może prowadzić do sytuacji, gdy uzyskane dzięki integracji korzyści zewnętrzne (korzyści aglomeracji) byłyby mniejsze niż wywołane przez integrację niekorzyści zewnętrzne, a konkurencyjność regionu zmniejszyła się zamiast wzrosnąć. Powinien sprzyjać efektyw-

nemu wykorzystaniu zasobów czynników produkcji skoncentrowanych w obu obszarach rdzeniowych i ich rewitalizacji, a także służyć zewnętrznej ekspansji gospodarki, zwiększaniu jej otwartości i stymulowaniu rozwoju powiązań z globalną gospodarką i jej międzynarodową regionalną integrację. Jego finansowanie powinno się odbywać ze znacznym wykorzystaniem zasilania zewnętrznego, ku czemu przesłanką musi być to, że jest on traktowany przez Unię Europejską jako region miejski strategiczny dla jej interesów związanych z procesami przebudowy, rozszerzania i ekspansji, a przez kapitał prywatny jako obszar niezwykle konkurencyjny, gwarantujący wysoką stopę zwrotu.

Przesłanką do spełnienia tych warunków jest:

- obie aglomeracje oraz ich strefy podmiejskie wymagają restrukturyzacji i rozwoju organicznego, są więc i powinny być (podmioty gospodarcze, władze publiczne, społeczności) zainteresowane wszelkimi inicjatywami zmierzającymi do ich rozwiązania;
- są położone centralnie w stosunku do układu przestrzennego i komunikacyjnego kraju, zajmując jednocześnie dwa pierwsze miejsca według wielkości i rangi w systemie osadniczym;
- podstawowa pozycja tych miast w gospodarce i życiu społecznym kraju jest powszechnie akceptowana;
- istnieją już pewne, rozwijające się szczególnie dynamicznie w latach 90. XX w., powiązania między Warszawą i Łodzią, a ich strefy podmiejskie zlały się w jeden układ przestrzenny, choć funkcjonalny w ograniczonym zakresie;
- oba ośrodki funkcjonują w świadomości inwestorów zagranicznych, zwłaszcza zachodnioeuropejskich, jako swoiste substraty przestrzeni ekonomicznej Polski, znane im i akceptowane w niej jako punkty lokalizacyjne, co wynika z tradycji, wiedzy o tych miastach, ich powiązań i właściwości;
- tylko one i tylko w zintegrowanej formie mogą stanowić przeciwwagę dla aglomeracji i regionów miejskich wykształconych w innych krajach Europy Środkowej oraz Wschodniej, a także skutecznie z nimi konkurować o kapitały i pozycję w ogólnoeuropejskim systemie osadniczym, bowiem w globalizującej się gospodarce konkurują ze sobą nie tyle kraje, ile znajdujące się na ich obszarze dobrze zorganizowane, atrakcyjne lokalizacyjnie, dostępne, nowoczesne, odpowiednio silne i duże obszary zurbanizowane o zdywersyfikowanej i komplementarnej strukturze funkcjonalnej;
- przewidywane kierunki rozwoju ogólnopolskiego oraz transeuropejskiego systemu transportowego i komunikacyjnego zwiększą do-

- stępnosć tych miast podnosząc tym samym ich wartość lokalizacyjną i przestrzenną, a co za tym idzie także konkurencyjność;
- zintegrowany układ bicentryczny Warszawy i Łodzi połączonych nowoczesną i sprawną wiązką infrastruktury technicznej stwarza szansę zmniejszenia wrażliwości bazy ekonomicznej regionu metropolitalnego na zakłócenia wynikające z właściwych gospodarce rynkowej cykli koniunkturalnych i negatywnych efektów globalizacji gospodarki, bowiem układ taki jest bardziej elastyczny i dzięki efektom komplementarności struktur gospodarczych, synergii funkcji i podmiotów gospodarczych oraz większej innowacyjności i szybszej dyfuzji innowacji łatwiej dostosowuje się do zachodzących zmian;
 - integracja Warszawy i Łodzi jest warunkiem uzyskania wielu korzyści zewnętrznych wynikających z nowoczesnych rozwiązań komunikacyjnych, informatycznych, układów sieciowych i tzw. nowej gospodarki, które ujawniają się dopiero w regionach metropolitalnych, gdyż wymagają wielkiego lokalnego rynku, działania efektów synergii oraz nowych miejsc lokalizacji podmiotów gospodarczych poza rdzeniami aglomeracji, ale w jej obrębie;
 - zintegrowany rynek Warszawy i Łodzi może być czynnikiem stymulującym wzrost gospodarczy kraju, bowiem dzięki efektom synergii będzie kreował znacznie większy bezpośredni, a także pośredni (przez powiązania progresywne), popyt wewnętrzny (endogeniczny), jak i zewnętrzny (egzogeniczny) niż każda z aglomeracji oddzielnie;
 - ogromna koncentracja inwestycji zagranicznych w Warszawie, zwłaszcza w substancji biurowej, sprawia, że perspektywy efektywnego wykorzystania stworzonego majątku trwałego zaczynają być wątpliwe, ich poprawy można by upatrywać w zwiększeniu potencjału aglomeracji i jej rozwoju przestrzennym oraz transformacji strukturalnej dzięki integracji z Łodzią;
 - integracja Warszawy i Łodzi umożliwi rozwiniecie i udoskonalenie funkcji endogenicznych obu miast i poprawi opłacalność podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej w tym zakresie ze względu na powiększenie, większą dostępność i dywersyfikację rynku lokalnego, co jest niezmiernie istotne ze względu na wymagania popytu na te produkty, wycofywanie się państwa z ich finansowania oraz rosnącą rolę, dla prawidłowej realizacji, funkcji egzogenicznych Warszawy i Łodzi;
 - wykorzystanie łódzkich przestrzeni przemysłowych i zgromadzonego w Łodzi zasobu czynników produkcji, zwłaszcza skoncen-

trowanego kapitału ludzkiego, wymaga większych rozmiarów aglomeracji i wzmocnienia jej innowacyjności, czemu mogłaby służyć integracja z Warszawą.

Czynnikiem utrudniającym integrację Łodzi i Warszawy jest przede wszystkim:

- stan gospodarki kraju, jej dynamika rozwoju i struktura przestrzenna;
- brak sprawnej, nowoczesnej i rozbudowanej odpowiednio infrastruktury transportowej i komunikacyjnej (autostrada, szybka kolej, infostrada) łączącej oba miasta i zmniejszającej ich dostępność czasową do maksimum 30-40 minut, a także właściwej dostępności komunikacyjnej potencjalnego, zintegrowanego regionu metropolitalnego Warszawy i Łodzi w układzie regionalnym, makroregionalnym, krajowym i międzynarodowym, co warunkuje wystąpienie i wykorzystanie pozytywnych następstw metropolizacji;
- brak rozwiązań instytucjonalnych wspierających samą integrację, a następnie umożliwiających sprawne, skuteczne i efektywne zarządzanie zintegrowanym regionem metropolitalnym;
- brak integrującej oba miasta osi rozwoju obejmującej gminy wiejskie i miasta zlokalizowane wzdłuż wiązki infrastruktury technicznej łączącej oba miasta i mających dostęp do tej wiązki, a zarazem wiążących swój rozwój z ideą regionu metropolitalnego;
- nikła świadomość społeczna możliwości i potrzeby takiej integracji, a zwłaszcza płynących z niej korzyści, występująca u wszystkich podmiotów tego przedsięwzięcia, a więc władz państwowych, samorządowych szczebla lokalnego, regionalnego i państwowego, społeczności lokalnych i podmiotów gospodarczych;
- przynależność Warszawy i Łodzi do dwóch różnych województw, a także krain fizyczno-geograficznych oraz historycznych;
- nierównomierne rozłożenie zasobów kapitału ludzkiego, przy czym chodzi o aspekt jakościowy przejawiający się w nadmiernej koncentracji wysoko kwalifikowanych kadr w Warszawie;
- wysokie koszty przedsięwzięcia i trudność w pozyskaniu źródeł jego finansowania.

2. Rola strefy międzyaglomeracyjnej w procesie integracji

Kluczową rolę w procesie formowania się zintegrowanych policentrycznych regionów miejskich odgrywają strefy międzyaglomeracyjne. Przez ich rozwój dokonuje się faktyczna integracja przestrzenna

i funkcjonalna rdzeni oraz formuje się zintegrowany region miejski jako obiektywna i dająca się jednoznacznie delimitować jednostka przestrzenna. Regiony metropolitalne kształtują się przez rozwijający się system powiązań małych i średnich miast znajdujących się w strefie międzyaglomeracyjnej. Ich układy ciężarów i powiązań stanowią ważny stymulator procesów regionalnej metropolizacji i formowania się zintegrowanych regionów miejskich nowego typu.

Strefy te odgrywają coraz częściej aktywną rolę w formowaniu się zintegrowanych regionów miejskich ze względu na ich konkurencyjność, innowacyjność i łatwiejszą adaptację do wymogów globalizującej się gospodarki oraz elastycznego zarządzania nią. Przez te strefy układy monocentryczne przekształcają się w bicentryczne i policentryczne. Wysoka dynamika systemów osadniczych we współczesnej transformującej się gospodarce sprawia, że kształtujące się regiony miejskie są układami bardzo dynamicznymi, a co za tym idzie trudnymi do delimitacji. Dotyczy to zwłaszcza stref międzyaglomeracyjnych. Pojawianie się nowych ośrodków, zyskujących rangę kolejnych rdzeni regionu miejskiego, rozrywa istniejące dotychczas lub formujące się dopiero więzi i kształtuje nową konfigurację przestrzenną regionu metropolitalnego będącą reakcją na procesy zachodzące w gospodarce kraju i układzie jej międzynarodowych powiązań. W odniesieniu do organizacji przestrzennej gospodarki w naszym kraju sytuację taką należy traktować hipotetycznie, ponieważ jest ona raczej na etapie formowania się układów bicentrycznych niż policentrycznych. W odniesieniu do Warszawy i Łodzi można wprawdzie rozważać ewentualność układu policentrycznego obejmującego także Płock i Radom, ale jest to, jak sądzę, perspektywa dość odległa, choć istnienie i rozwój tych ośrodków przemysłowych będzie niewątpliwie wpływało na formowanie się warszawsko-łódzkiego regionu metropolitalnego, zwłaszcza w fazie jego rozwoju organicznego i może utrudniać jednoznaczną delimitację tego regionu jako zwartego układu funkcjonalno-przestrzennego. Ewentualność tę trzeba także brać pod uwagę formując infrastrukturę techniczną warszawsko-łódzkiego regionu metropolitalnego zlokalizowaną w strefie międzyaglomeracyjnej Warszawy i Łodzi.

Warto ją również rozważać jako alternatywę układu bipolarnego nie ulegając zbyt fascynacji perspektywą integracji Warszawy i Łodzi i nie fetyszyzując znaczenia tych aglomeracji oraz możliwości wynikających z ich integracji bicentrycznej. Wariant ten jest szczególnie godny zainteresowania, jeśli weźmie się pod uwagę ujawniającą się w rozwiniętych krajach Europy tendencję do lokalizowania działalności

gospodarczej w strefach podmiejskich wielkich miast, gdzie istnieje więcej możliwości obniżania kosztów wytwarzania i kosztów transakcyjnych, co wynika z niższych kosztów pracy, ziemi i dostępu do infrastruktury, przy czym dostęp ten jest z reguły lepszy niż na obszarach rdzeniowych, a usługi (urządzenia) infrastruktury wyższej jakości. Tendencja ta rodzi przesłanki do powstawania kolejnych podmiotów gospodarczych i układów sieciowych, co wzmacnia potencjał ekonomiczny stref podmiejskich i sprzyja ich przestrzennemu rozrastaniu się. Zjawiska tego typu notuje się w ostatnich latach w strefie podmiejskiej Warszawy i Łodzi, a zwłaszcza w pasmach będących podstawą potencjalnej osi rozwoju integrującej te aglomeracje. Oprócz wspomnianych wyżej czynników jest ono dodatkowo stymulowane przez istniejące już wcześniej zagospodarowanie tych terenów, relatywnie wyższą przedsiębiorczość mieszkańców, sprzyjający rozwojowi gospodarki klimat społeczny i korzystny dla niego stosunek lokalnej władzy publicznej. Należy przypuszczać, że sytuacja ta będzie sprzyjała tendencji do rozrastania się obszarów potencjalnej osi rozwoju, zwłaszcza, gdy zostanie ona formalnie stworzona i infrastrukturalnie podbudowana.

Integracja Warszawy i Łodzi w formie bipolarnego regionu miejskiego jest potrzebna ich strefom podmiejskim, a zwłaszcza pasmu międzyaglomeracyjnemu. Warunkuje ona nadanie jego rozwojowi nowych impulsów i stymulowanie przekształceń jakościowych, a zwłaszcza wzrost wewnętrznej integracji, bowiem miasta i gminy tego pasma sprawiają wrażenie wyizolowanego rozwoju, co jest widoczne szczególnie na obszarze nakładania się stref wpływów aglomeracji warszawskiej i łódzkiej. Wzajemne związki miast i gmin są zbyt słabe, a Łódź jest jakby nieobecna w rozwoju gospodarczym miast i gmin na północny-wschód od Skierniewic, a nawet w myśleniu o nim, zaś Warszawa jawi się jako miasto odległe i nieistotne dla rozwoju terenów położonych na południowy-zachód od Skierniewic. Paradoksalne jest, że perspektywa integracji Warszawy i Łodzi w jednym regionie metropolitalnym jest bardziej akceptowana przez miasta i gminy położone w pobliżu Warszawy niż te, które leżą bliżej Łodzi. Można wręcz powiedzieć, że im bliżej Łodzi tym silniejsza jest orientacja na Warszawę i niechęć do upatrywywania perspektyw swego przyszłego rozwoju we współdziałaniu i powiązaniach z aglomeracją łódzką. Jest to poniekąd zrozumiałe w świetle dotychczasowych doświadczeń i możliwości, jakie stwarza istniejące zagospodarowanie infrastrukturalne. Tymczasem wewnętrzna integracja strefy międzyaglomeracyjnej, wsparta rozbudowanymi powiązaniami zarówno z Warszawą, jak i Łodzią, mogłaby przyczynić

się w istotnym stopniu do rozwoju samej strefy, jak i obu aglomeracji, co jest jednak uzależnione od istnienia tak dużego popytu lokalnego, regionalnego i krajowego, aby zagwarantowana była minimalna efektywność przedsięwzięcia.

Oznacza to, że tereny te powinny pełnić niejako trzy funkcje:

- wspierania rozwoju obszarów rdzeniowych przez funkcję mieszkaniową, rekreacyjną, aprowizacyjną i magazynową oraz przejmowanie tych podmiotów gospodarczych, dla których bardziej atrakcyjnym miejscem lokalizacji jest strefa podmiejska niż obszary rdzeniowe, jak również tych, których lokalizacja na obszarach rdzeniowych utrudnia i hamuje ich rozwój oraz obniża ich konkurencyjność;
- tranzytu przepływów między rdzeniami zintegrowanego regionu metropolitalnego;
- aktywizacji gospodarczej makroregionu i obsługi popytu krajowego oraz regionalnego w zakresie usług niższego rzędu, co pozwoli obszarom rdzeniowym na specjalizację w zakresie usług wyższego rzędu i funkcji międzynarodowych.

Wymaga to jednak takiego włączenia rozwoju lokalnego w proces tworzenia regionu metropolitalnego integrującego Warszawę i Łódź, aby uczestniczyły w nim wszystkie miasta i gminy i aby miał on charakter uporządkowany, zgodny z przyjętą i realizowaną koncepcją planistyczną. Brak takiego podejścia może spowodować ujawnienie się nieprawidłowości stanowiących zagrożenie dla samego procesu metropolizacji, jak i rozwoju lokalnego oraz organizacji przestrzennej regionu i kraju. Nieprawidłowo realizowany proces metropolizacji może wyeliminować jego największą korzyść, a mianowicie jednoczesny i zrównoważony rozwój strefy międzyaglomeracyjnej będący konsekwencją realizowanej zasady skoncentrowanej decentralizacji. Może on doprowadzić do pogłębienia się nierównowagi przestrzennej na tym obszarze, jeśli zamiast jednoczesnego rozwoju wszystkich miast i gmin zostanie wykreowanych tylko kilka wyizolowanych ośrodków dyskontujących swoje walory lokalizacyjne i przestrzenne wynikające z posiadanych już cech, jak również i te, które pojawią się w następstwie integracji Warszawy i Łodzi. Miejscowości te staną się ośrodkami przenoszenia powiązań i wpływów obu rdzeni układu bipolarnego, natomiast nie będą związane z bezpośrednim otoczeniem i nie będą stanowiły regionalnego systemu wspierającego integrację oraz pozwalającego na rozprzestrzenianie jej pozytywnych następstw. Byłoby to zjawisko niekorzystne dla wielkości miast i wsi znajdujących się w strefie międzyaglomeracyjnej, ale

także dla rozwoju układu bipolarnego, ponieważ prowadziłoby do ograniczenia możliwości racjonalnego wykorzystania wszystkich zasobów tkwiących w strefie międzyaglomeracyjnej, a przede wszystkim wykształcenia sieciowego systemu innowacyjnego wspierającego jego rozwój i pozwalającego na korzystną dla całej gospodarki transmisję pozytywnych efektów jego powstania, istnienia i rozwoju. Nierównomierny, nie zrównoważony i niezintegrowany rozwój strefy międzyaglomeracyjnej stanowi zagrożenie dla urzeczywistnienia idei metropolizacji, a zwłaszcza dla przyszłości i potencjału ekonomicznego samej strefy. Jeszcze bardziej niekorzystna mogłaby się okazać sytuacja gdyby na obszarze potencjalnej strefy międzyaglomeracyjnej rozwinęły się wyizolowane ośrodki powiązane z systemem europejskim lub globalnym, ale nie wykazujące powiązań z aglomeracją warszawską, ani łódzką, ani ze swym bezpośrednim otoczeniem, ani z organizacją przestrzenną kraju. Wykorzystywałyby one wprawdzie rentę położenia, ale nie wносиłyby nic, lub niewiele, do gospodarki kraju, przyczyniając się bardziej do jego eksploatacji niż rozwoju. Takiemu rozwojowi wydarzeń może przeciwdziałać stworzenie regionu metropolitalnego i włączenie ewentualnego wyalienowanego (wyspowego) rozwoju lokalnego do zintegrowanego rozwoju pasmowego.

Nie jest to zadanie łatwe, ponieważ wymaga połączenia wysiłków różnych instytucji i organów, jak również działania wykraczającego poza granice jednostek administracyjnych oraz granice wyznaczane przez kadencyjność sprawowania urzędów przez organy samorządowe. Mamy bowiem do czynienia z perspektywą długofalowego procesu przestrzennego dotyczącego jednostek administracyjnych różnego typu i różnej skali przestrzennej, a do tego z procesem transgranicznym wymagającym przekraczania granic wyznaczonych przez podział terytorialny kraju, a przynajmniej elastycznego i nowoczesnego ich traktowania. Jeśli tego nie uczynimy i nie sprostamy wyzwaniom wizja bipolarnego regionu metropolitalnego Warszawy i Łodzi pozostanie czystą iluzją.

3. Uwarunkowania zintegrowanego rozwoju Warszawy i Łodzi

Stworzenie zintegrowanego regionu metropolitalnego Warszawa–Łódź jest uzależnione od warunków:

- makroekonomicznych (stan gospodarki);

- makroprzestrzennych (organizacja przestrzenna gospodarki i społeczeństwa);
- instytucjonalnych (zarządzanie regionem);
- behawioralnych (mentalność podmiotów gospodarczych, gospodarstw domowych i społeczności lokalnych);
- technicznych (infrastruktura).

W zasadzie warunki te powinny być spełnione jednocześnie i w pewnym czasie, ponieważ tworzenie takiego regionu nie jest jednorazowym aktem, lecz długotrwałym procesem. W zespole uwarunkowań tego procesu szczególną rolę odgrywa zagospodarowanie infrastrukturalne. To ono bowiem decyduje o atrakcyjności lokalizacyjnej regionu metropolitalnego i jego konkurencyjności. Istotne przy tym są dwa elementy, infrastruktura transportowa i komunikacyjna, których wiązka spina oba rdzenie układu bipolarnego oraz lokalna infrastruktura techniczna (komunikacja, transport, woda, kanalizacja, energetyka) i społeczna poszczególnych miast i gmin strefy międzyaglomeracyjnej stanowiące o ich bezpośredniej atrakcyjności lokalizacyjnej wynikającej z lokalnego rynku, potencjału zasobów czynników produkcji oraz otoczenia działalności gospodarczej (biznesu) i pośredniej zależnej od ich dostępności rdzeni układu bipolarnego, pozostałych ośrodków zintegrowanego regionu metropolitalnego, a także rynków ponadregionalnych i światowych.

Ogromna rola infrastruktury w procesie metropolizacji wynika też z tego, że układ bipolarny jest niczym innym, jak pewną formą aglomeracji. Ta zaś jest przestrzennym zgrupowaniem działalności podmiotów gospodarczych i gospodarstw domowych tworzoną dla ich wzajemnej korzyści. Ta korzyść wynika przede wszystkim ze wspólnego użytkowania infrastruktury, a także generowania wielkiego rynku, synergii, szybszej cyrkulacji kapitału, zasobów ludzkich, informacji i produktów uzależnionych od stopnia wykształcenia, rozwinięcia i jakości infrastruktury. Od infrastruktury zależy także w dużej mierze to czy dana aglomeracja jest korzystna tylko dla samej siebie (dla zgrupowanych w niej podmiotów gospodarczych i gospodarstw domowych), czy przynosi także korzyści gospodarce całego kraju. To, czy i jak infrastruktura przyczynia się do metropolizacji, funkcjonowania zintegrowanego regionu metropolitalnego i przenoszenia wzrostu na inne aglomeracje, ośrodki i regiony w kraju, zależy od jej jakości, kompleksowości oraz systemowego charakteru.

Stworzenie zintegrowanego, kompleksowego systemu zagospodarowania infrastrukturalnego regionu metropolitalnego jest przedsięwzięciem kosztownym, skomplikowanym i długotrwałym. Powinno

być zatem realizowane etapowo, zwłaszcza że wzrost konkurencyjności i atrakcyjności lokalizacyjnej regionu metropolitalnego powinien powodować wzrost zainteresowania tym regionem u inwestorów zewnętrznych, a co za tym idzie przyciągać kapitały zagraniczne nie tylko do działalności produkcyjnej, ale także usługowej, co pozwalałoby finansować rozwój infrastruktury i wzmacniać konkurencyjność tworzącego się regionu metropolitalnego.

Rozwinięty system nowoczesnej infrastruktury regionu metropolitalnego nie gwarantuje jednak jeszcze sam z siebie wysokiej konkurencyjności. Jej wzrost wymaga także sprzyjających rozwiązań instytucjonalnych związanych ze sposobem zarządzania zintegrowanym regionem miejskim i stosunkiem lokalnych społeczności oraz organów władzy publicznej do podmiotów gospodarczych i nowych lokalizacji. Jeśli celem tworzenia zintegrowanego regionu miejskiego ma być stworzenie mezoregionu o wysokiej konkurencyjności, to zarządzanie nim musi spoczywać w rękach jednego organu o szerokich kompetencjach wykonawczych, a region musi uzyskać podmiotowość. Działanie tego organu musi uzyskać akceptację i poparcie partnerów społecznych oraz lokalnych samorządów. Przede wszystkim o uznanie koncepcji zintegrowanego regionu miejskiego za własną i przyjęcie za cel podnoszenia jego konkurencyjności, a nie konkurencyjności każdego miasta i każdej gminy układu bipolarnego z osobna. Poza tym niezbędne jest uruchomienie własnej przedsiębiorczości i tworzenie sprzyjającego jej klimatu. Chodzi o rozwój lokalny wspierający metropolizację i wzrost konkurencyjności zintegrowanego regionu miejskiego. Powinien to jednak być rozwój podporządkowany zasadzie „myśl lokalnie działaj globalnie”, a nie odwrotnie, jak to się zwykło dotychczas postulować.

Stworzenie regionu metropolitalnego na miarę wyzwań wynikających ze współczesnej globalizacji i międzynarodowej integracji regionalnej jest przedsięwzięciem niezwykle trudnym nie dlatego, że wiąże się z koniecznością ponoszenia znacznych nakładów, ale głównie dlatego, że każe zupełnie inaczej patrzeć na gospodarkę oraz system osadniczy i wymaga zupełnie innej organizacji oraz zarządzania. Powstanie w Polsce sieci zintegrowanych regionów miejskich będących rzeczywistymi ośrodkami równowagi i wsparcia dla aglomeracji stołecznej będzie bowiem oznaczać, że zostały ukształtowane przestrzenne ramy dla realizacji procesu decentralizacji państwa zmierzającej jednak nie do jego dezintegracji i osłabienia, lecz służącej jego usprawnieniu i wzmocnieniu, jakkolwiek uruchomienie metropolizacji wymusza decentralizację.

Na ogół zwykło się sądzić, że władze Warszawy i jej mieszkańcy oraz organy władzy publicznej szczebla centralnego są najbardziej zainteresowane petryfikacją historycznie ukształtowanej hierarchicznej struktury systemu osadniczego. Problem ma jednak zgoła inny wymiar i jest znaczenie bardziej skomplikowany. Hierarchiczna struktura systemu osadniczego i hierarchiczny model zarządzania jest głęboko zakorzeniony w całym społeczeństwie. Jest on akceptowany i społecznościom lokalnym, a także pojedynczym osobom, trudno sobie wyobrazić, aby miało czy mogło być inaczej, zwłaszcza że przebudowa organizacji przestrzennej związana z metropolizacją nie oznacza pełnego odrzucenia powiązań i zależności hierarchicznych, lecz ich uzupełnienie powiązaniami poziomymi oraz bezpośrednimi z jednostkami osadniczymi wyższego rzędu, z pominięciem szczebli pośrednich.

Przezwyciężenie barier systemowych jest warunkiem koniecznym, ale niedostatecznym, dla procesu metropolizacji. Pozostają jeszcze bariery lokalne związane z cechami integrujących się aglomeracji, a zwłaszcza ich obszarów rdzeniowych, jak również ich stref międzyaglomeracyjnych. Są to zarówno bariery o charakterze strukturalnym, instytucjonalnym, jak i technicznym. Stawiają one pod znakiem zapytania możliwość integracji i poniesienia kosztów wynikających z istnienia tych barier, a zatem konieczności ich przezwyciężenia oraz kosztów samej integracji. Bariery dotyczą zarówno samego procesu integracji, jak i wzmacniania pozycji konkurencyjnej powstającego regionu metropolitalnego. Jest przy tym symptomatyczne, że wiele ze stwierdzonych barier lokalnych ma swe źródła w istnieniu barier systemowych, a zatem ich przezwyciężenie wymaga przede wszystkim działań na poziomie państwa. Dotyczy to głównie barier ujawniających się w sferze instytucjonalnej.

Sformułowanie programu bicentrycznej metropolizacji Warszawy i Łodzi jest wprawdzie odpowiedzią na poszukiwanie nowych europoli i miast globalnych traktowanych jako ośrodki ekspansji oraz optymalizacji europejskiego systemu osadniczego, ale odpowiedź musi być taka, aby została zaakceptowana i uznana za perspektywiczną i wartą wspierania. Zależy to od sposobu przygotowania programu metropolizacji, jego wiarygodności i osadzenia w procesach makroekonomicznych oraz od dynamiki wzrostu konkurencyjności zintegrowanego regionu miejskiego. Niezwykle ważny jest przy tym stopień determinacji władz państwowych i lokalnych w dążeniu do nadania Warszawie i Łodzi charakteru nowego układu funkcjonalno-przestrzennego. Jego koncepcja i strategia oraz taktyka realizacji musi być zorientowana przede wszyst-

kim na finansowanie na podstawie zasilania własnego. Dopiero to daje możliwość podniesienia konkurencyjności regionu w ubieganiu się o środki zarówno dla całego układu bipolarnego, jak i jego elementów (miast i gmin). Dzięki wmontowaniu w program metropolizacji, miasta i gminy zaczną odczuwać wyraźną potrzebę stworzenia wewnętrznej infrastruktury i rewitalizacji oraz rozwoju majątku trwałego, co będzie je skłaniało do przygotowywania stosownych projektów i poszukiwania źródeł ich finansowania, zaś projekty te będą miały większe szanse w rywalizacji o środki.

Jest to zadanie niezmiernie trudne, bowiem trzeba je realizować w warunkach nierównowagi ekonomicznej, społecznej i przestrzennej potwierdzającej raczej przekonanie o chaosie i nieokreśloności, niż budującej obraz uporządkowanej organizacji kraju, w którym leży coraz bardziej rzekomo konkurencyjny, region metropolitalny. Nie można bowiem zapominać, że ideę zintegrowanego warszawsko-łódzkiego regionu miejskiego o wysokiej konkurencyjności usiłujemy formułować i rozważać jej realizację w warunkach transformacji systemowej i jej następstw. Jej następstwem jest wzrost zróżnicowania przestrzennego i pogłębiająca się polaryzacja ekonomiczna (wzrost rozpiętości PKB *per capita*), społeczna (wzrost stopy bezrobocia) i przestrzenna czego wyrazem jest peryferyjność i marginalizacja przestrzeni. Ma ona wymiar międzynarodowy, czego wyrazem jest peryferyjność Polski, krajowy, czego wyrazem jest peryferyjność wielu regionów, regionalny, czego wyrazem jest narastanie zróżnicowań wewnątrzregionalnych. Utrudnia to i będzie utrudniało budowanie przewag konkurencyjnych regionu metropolitalnego integrującego Warszawę i Łódź.

4. Strategie zintegrowanego rozwoju Warszawy i Łodzi

Koncepcja regionalnej metropolizacji opartej na układach bipolarnych lub wielobiegunowych jest wprawdzie inicjatywą zmierzającą do podniesienia konkurencyjności regionów, ale rzeczywiście jest to instrument planowania przestrzennego będący reakcją na wyzwania wynikające z globalizacji gospodarki, służący wzmocnieniu konkurencyjności gospodarki całego kraju.

Podtrzymywanie i stymulowanie rozwoju istniejących obszarów metropolitalnych oraz tworzenie nowych, tam gdzie istnieją po temu przesłanki wynikające z wykształconego zagospodarowania oraz

wspólnoty interesów politycznych i ekonomicznych, urasta do rangi zasadniczego celu strategicznego polityki regionalnej w wielu krajach europejskich poddanych wyzwaniom globalizacji i obciążonych historycznie uformowanym systemem osadniczym dostosowanym do realiów zupełnie innej gospodarki. Dotyczy to zarówno państw Unii Europejskiej, jak i krajów aspirujących do przyjęcia do niej.

Oznacza to, że metropolizacja regionalna powinna się stać podstawowym kierunkiem makroprzestrzennego planowania regionalnego i makroprzestrzennej polityki regionalnej, a zarazem paradygmatem myślenia o kształcie systemu osadniczego kraju oraz organizacji przestrzennej gospodarki i życia społecznego. Wymaga to określenia potencjalnych metropolii regionalnych, ich struktury i czasowej sekwencji procesu metropolizacji w skali kraju, a zarazem deklaracji co do zakresu i kierunków zaangażowania kapitałowego państwa w inwestycje, dotyczące zwłaszcza poprawy dostępności zewnętrznej i wewnętrznej tworzonych układów wielordzeniowych, niezbędnej dla wykreowania nowoczesnych regionów metropolitalnych.

Ustalenia te wyznaczają warunki brzegowe kształtu regionalnych strategii rozwoju i ich koordynacji. W przypadku woj. łódzkiego i mazowieckiego nakazują potrzebę potraktowania ich jako elementów wspólnej strategii rozwoju makroregionu, obejmującego oba te województwa, budowanej z uwzględnieniem zasobów i celów obu regionów (województw), w których rozwoju rolę zwornika, a zarazem bieżąca wzrostu, będzie odgrywał formujący się region metropolitalny o charakterze transgranicznym. Wymaga to wyjścia z układu wojewódzkiego i budowania strategii rozwoju na trzech równoległych, a zarazem przenikających się płaszczyznach:

- regionalnej (wojewódzkiej),
- makroregionalnej (międzywojewódzkiej),
- mezoaregionalnej (regionu metropolitalnego).

Wymaga to stworzenia odpowiednich ram instytucjonalnych dla takiego działania opartego na partnerskiej współpracy, a więc współdziałania władz samorządowych i administracji państwowej oraz stworzenia instytucji, których zadaniem byłaby konceptualizacja, a następnie realizacja idei regionu metropolitalnego.

Urzeczywistnienie idei regionu metropolitalnego integrującego Warszawę i Łódź wymaga także przekształcenia systemu osadniczego i struktury regionalnej kraju oraz dostosowania kształtującej się struktury nowych regionów wojewódzkich do istnienia i rozwoju tego regionu metropolitalnego. Jako zupełnie nowa jednostka przestrzenna,

usytuowana w taksonomii regionów na szczeblu mezo, wymaga on kompatybilnych układów odniesienia na szczeblu makroprzestrzennym (kraju) i makroregionalnym (związków województw), a także submezo-regionalnym (powiatu), mikroregionalnym (związków gmin) i lokalnym (gmin i miast), bowiem nowa jakościowo jednostka regionalna zmusza także do transformacji jej części składowych, a więc integrujących się obszarów rdzeniowych aglomeracji oraz miast i gmin tworzących strefę międzyaglomeracyjną. Tworzenie regionów metropolitalnych jest wyrazem realizacji koncepcji elastycznych struktur przestrzennych. Znaczy to, że elastyczna powinna być nie tylko struktura przestrzenna kraju, makroregionu i regionu generująca regiony metropolitalne, ale i one same, co powinno znajdować swój wyraz w dynamice ich organizacji przestrzennej i struktury funkcjonalnej oraz stosowanych metodach zarządzania. Powinny to zatem być regiony inteligentne (uczące się), a więc ukształtowane, zorganizowane i zarządzane w ten sposób, aby dostosowywały się płynnie do zmieniającego się układu wewnętrznych i zewnętrznych (makroprzestrzennych, krajowych, międzynarodowych i globalnych) warunków, przede wszystkim zaś nie dopuszczały do powstawania konfliktów przestrzennych i barier rozwoju, a gdy mimo to powstana potrafiły je skutecznie usuwać.

Konkurencyjność regionów metropolitalnych nie jest tylko kwestią trafności sformułowania koncepcji wielordzeniowego (w naszych warunkach na ogół bipolarnego) rozwoju największych miast, czy zaakceptowania tego rozwiązania przez lokalne społeczności potencjalnych obszarów rdzeniowych, ośrodków przenoszenia wpływów oraz miast i gmin stref międzyaglomeracyjnych, to przede wszystkim kwestia sprawności i adekwatności planowania przestrzennego. Kształtowanie organizacji przestrzennej gospodarki i realizowana polityka inwestycyjna nie mogą być tylko reakcją na pojawiające się patologie. Muszą stanowić wyraz racjonalnej, perspektywicznej, aktywnej polityki ekonomicznej opierającej się na założeniu, że możliwy i konieczny jest sukces gospodarczy. Wymaga on jednak formułowania pozytywnych strategii zmierzających do podnoszenia międzynarodowej konkurencyjności naszego kraju. W wymiarze przestrzennym oznacza to stworzenie obszarów, których konkurencyjność jest szczególnie duża. Nie mogą to być tzw. specjalne strefy ekonomiczne, ponieważ w naszych realiach stały się one lekarstwem na biedę, nam zaś potrzebny jest środek na sukces, jakkolwiek jest to rozwiązanie niezgodne z zasadami wolnej konkurencji, ponieważ ma zbyt silnie wbudowane mechanizmy protekcyjnistyczne. Chodzi zatem o to, aby dysponować obszarami, które są konkurencyjne

dzięki swym zasobom, położeniu, innowacyjności, powiązaniom i organizacji, a nie zastosowanym instrumentom pomocy ze strony władzy publicznej. Takim rozwiązaniem są wielordzeniowe regiony metropolitalne.

Proces tworzenia zintegrowanego regionu metropolitalnego o charakterze bipolarnym powinien mieć charakter etapowy. Można w nim wyróżnić następujące etapy:

- przyjęcie na szczęblu kraju rozwoju bipolarnego jako kierunku transformacji systemu osadniczego;
- akceptacja rozwoju bipolarnego przez organy samorządowe integrujących się aglomeracji oraz obszarów i ośrodków strefy międzyaglomeracyjnej;
- przyjęcie instytucjonalnych rozwiązań kształtujących formy zarządzania regionem metropolitalnym;
- opracowanie koncepcji rozwoju regionu metropolitalnego;
- stworzenie infrastruktury regionu metropolitalnego;
- regulacja struktury funkcjonalnej elementów składowych regionu metropolitalnego;
- rozwój organiczny regionu metropolitalnego;
- ekspansja zewnętrzna regionu metropolitalnego.

Koncepcja bipolarnego rozwoju regionów metropolitalnych ma wprawdzie charakter perspektywiczny, ale powinna to być perspektywa, której realizacja rozpoczyna się już dziś, ze względu na konieczność aktywnego uczestniczenia elementów taksonomicznych polskiej struktury regionalnej w konkurencji międzynarodowej i globalnej. Oznacza to, że przyjęte jako krajowe bieguny wzrostu układy bipolarne powinny się formować już współcześnie, że należy określić, jakie to będą układy i w jakiej perspektywie powinny się stać zintegrowanymi regionami miejskimi, w sensie funkcjonalno-przestrzennym i instytucjonalnym, oraz w czym będzie się przejawiała ta integracja. Jednocześnie powinna zostać ustalona preferencyjna lista powstających regionów metropolitalnych (trajektoria ich rozwoju) odpowiadająca na pytanie, w jakiej kolejności będą one osiągały kolejne fazy dojrzałości. Zważywszy na potencjał i przesłanki rozwoju, podstawową rolę powinna odegrać metropolizacja Warszawy i Łodzi. Ich metropolizacja musi jednak być traktowana jako element ogólnokrajowego procesu tworzenia zintegrowanych układów bipolarnych, a nie jako wyizolowane zjawisko. Metropolizacja Warszawy i Łodzi powinna być wspierana przez rozwój innych układów bipolarnych w kraju, a jej przebieg, zwłaszcza efekt, wzmacniał zarazem rozwój tych układów, czyli rozwój układów

bipolarnych powinien być zintegrowany i mieć głównie charakter makroprzestrzenny.

Tworzenie regionu metropolitalnego integrującego Warszawę i Łódź jest próbą stworzenia ram instytucjonalnych, przestrzennych, technicznych i funkcjonalnych dla żywiołowego długofalowego procesu metropolizacji, który już został zapoczątkowany i którego przejawy dają się wyraźnie zaobserwować. Doprowadzi on wcześniej czy później do integracji obu aglomeracji. Proces ten należy zracjonalizować, przyspieszyć, a co najważniejsze wykorzystać dla wzrostu konkurencyjności regionu metropolitalnego i rozwoju całego kraju. Szybkie podjęcie działań zmierzających do nadania tej integracji charakteru zaplanowanego i sprawnie sterowanego procesu stanowi szansę na wykorzystanie niepowtarzalnej okazji, jaką stwarza zapoczątkowany proces wchodzenia Polski do Unii Europejskiej oraz włączenie naszego kraju do procesu globalizacji gospodarki. Zbyt późne pojawienie się konkurencyjnego polskiego regionu metropolitalnego w europejskiej przestrzeni ekonomicznej może oznaczać utratę szans na rozwój i zaistnienie jako aglomeracja o standardzie europejskim i światowym. Może również spowodować większą wrażliwość gospodarki na zagrożenia wynikające z procesu międzynarodowej integracji regionalnej i globalizacji oraz zwiększoną podatność na negatywne efekty tych obiektywnych procesów.

Pozwalający na wykorzystanie tych szans i uniknięcie tych zagrożeń układ bipolarny integrujący Warszawę i Łódź powinien być regionem metropolitalnym stanowiącym zwarty system funkcjonalno-przestrzenny. Jego elementami powinny być dwa równorzędne bieguny wzrostu zlokalizowane na obszarze rdzeniowym aglomeracji łódzkiej i warszawskiej oraz oś rozwoju łącząca te bieguny i włączająca do procesu metropolizacji ośrodki przenoszenia położone w strefie międzyaglomeracyjnej. Układ powinien także obejmować pozostałe tereny strefy podmiejskiej obu aglomeracji i znajdujące się tam ośrodki nie należące do osi rozwoju regionu metropolitalnego. Tereny te powinny pełnić funkcję bezpośredniego zaplecza, zaś znajdujące się na nich miasta rolę ośrodków wsparcia. Ten element regionu metropolitalnego powinien być zwornikiem układu bipolarnego z otoczeniem makroregionalnym ułatwiającym jego ekspansję zewnętrzną oraz zewnętrznego zasilanie. Przyjęcie koncepcji układu bipolarnego oznacza jednak, że tereny te nie będą pasmem preferowanym. Zgodnie z nią Warszawa powinna się rozwijać przede wszystkim ku Łodzi, a Łódź ku Warszawie.

Układ bipolarny Warszawa-Łódź ma sens i szansę rozwoju oraz uzyskania trwałej przewagi konkurencyjnej w stosunku do innych eu-

ropejskich regionów metropolitalnych jako element systemu układów bipolarnych stanowiących główne ogniwa systemu osadniczego Polski. Siłą regionu metropolitalnego Warszawa–Łódź będzie bowiem nie tyle jego potencjał demograficzny i ekonomiczny oraz lokalny rynek zbytu, ile układ powiązań z innymi dużymi miastami w Polsce. Aby miasta te mogły skutecznie wspierać konkurencyjność warszawsko-łódzkiego regionu metropolitalnego muszą być odpowiednio duże, a osiągnięcie wielkości niezbędnej dla skutecznego wspierania konkurencyjności wymaga, aby tworzyły także wielordzeniowe układy aglomeracyjne.